Generealissimusem wojsk japońskich, które rozpoczęły akcję w Charbinie mianowany został gen. HONJO.

WYDANIE: ABCDEF

**Cena 10 groszy**

# EXPRESS
## WIECZORNY ILUSTROWANY

ROK X. | SOBOTA, 28-go MAJA 1932 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 148

ŁÓDŹ 28.V.32 A

Dotychczasowa królowa piękności Paryża muciała zrezygnować ze swego tytułu, ponieważ wyszła zamąż. Wobec tego Paryż wybrał nową królową na bieżący rok — pannę GENEVIEWĘ DIOULAC.

# EKSCESY BEZROBOTNYCH W ŻYRARDOWIE

## Podżegani przez agitatorów komunistycznych zaatakowali magistrat domagając się pracy przy robotach sezonowych

## Starcie z policją. -- Aresztowanie działaczy komunistycznych

**Żyrardów, 28 maja.**

(d) Żyrardów był w dniu wczorajszym **terenem burzliwych zajść.** Około godz. 5 rano przed gmachem magistratu poczęły się gromadzić tłumy bezrobotnych. **Wtargnęli oni do wnętrza gmachu i gdy wreszcie zjawił się prezydent Orlik, oświadczyli mu kategorycznie, że żądają, aby wszyscy bezrobotni natychmiast zostali zatrudnieni przy robotach sezonowych.**

Prezydent miasta odpowiedział, że w obecnych warunkach brak jest środków pieniężnych na zatrudnienie wszystkich bezrobotnych, wobec czego tylko część z pośród nich będzie mogła otrzymać pracę. **Zgromadzeni zatarasowali wszystkie wejścia do biur, nie chcąc dopuścić urzędników.**

**Skonsygnowany oddział policji rozproszył ich.**

Po pewnym czasie demonstranci zebrali się przed kościołem, a gdy ich znowu rozproszono, **ruszyli pod magistrat. Tam policja znów im zagrodziła drogę.**

Agitatorzy komunistyczni, którzy uwijali się wśród tłumu, **poczęli wznosić okrzyki skierowane przeciwko władzom**

Rannych zostało 5 policjantów oraz kilka osób z pośród tłumu. Policja w rezultacie rozpędziła demonstrantów. — **Gdy policja starała się rozproszyć zgromadzonych, została obrzucona kamieniami, cegłami i butelkami. Padło również kilka strzałów rewolwerowych.**

**Aresztowano kilkanaście osób, przeważnie znanych działaczy komunistycznych.** Ustalono, że czterej z pośród nich: Olejniczak, Szkop, Galiński i Kalińska, wydali ulotki komunistyczne, w których wzywali bezrobotnych do czynnych wystąpień w dniu 27 maja.

Do Żyradowa zjechały z Warszawy większe oddziały policji, które czuwają nad spokojem.

## Tragiczna eksmisja
### bezrobotnego kominiarza

Warszawa, 28 maja.

(d) W Warszawie w mieszkaniu bezrobotnego kominiarza Jana Kanclerza **rozegrała się wczoraj ponura tragedja.**

Kanclerz zalegał w opłacie komornego. Wczorj zjawił się w jego mieszkaniu **komornik, który na podstawie wyroku eksmisyjnego, począł opróżniać mieszkanje.**

Kominiarz wraz z synem **uzbroili się w siekiery i łomy żelazne i oświadczyli komornikowi, że w żaden sposób nie pozwolą się wyeksmitować. W międzyczasie córka jego 14-letnia Zofja, uczenica szkoły powszechnej, pożyczyła od sąsiadki 50 gr., kupiła buteleczkę esencji octowej i na schodach przed mieszkaniem rodziców napiła się trucizny.**

Gdy dowiedziano się o jej samobójstwie, eksmisja została wstrzymana. Desperatkę w groźnym stanje przewieziono do szpitala.

## Pojedynek na szable
### odbył się w Warszawie

**Warszawa, 28 maja.**

(d) W warszawskich sferach towarzyskich wiele mówi się obecnie o pojedynku między znanym przemysłowcem p. H., a p. T. właścicielem stajni wyścigowej. Przyczyną pojedynku był spór o jakaś niewiastę, z którą zetknęli się obaj w restauracji warszawskiej „Pod Bachusem".

Przeciwnicy walczyli na szable. Dyrektor H. otrzymał cztery rany cięte twarzy zaś p. T. ranę szyi.

### Samobójstwo

**Łódź, 28 maja.**

(dg) Wczoraj około godz. 8 wieczorem po sprzeczce z sąsiadką, 30-letnia Luba Perska, zam. przy ul. Pomorskiej nr. 70, w celu samobójczym napiła się nieznanej trucizny.

Wezwano pogotowie, które desperatce udzieliło pomocy lekarskiej, pozostawiając ją pod opieką domowników.

### Bójka

(dg) Wczoraj około godz. 11 w nocy, przed domem przy ul. Narutowicza 63, wynikła sprzeczka pomiędzy kilku mężczyznami, w czasie której jednemu z nich 32-letniemu robotnikowi, Józefowi Łosiowi (Stare Rokicie 35), zadano szereg ran nożem.

Gdy Łoś padł na ziemię i stracił przytomność, sprawcy zbiegli. Rannym zaopiekowało się pogotowie. Stan jego jest dość poważny.

## Widmo wojny japońsko-sowieckiej
### Alarmy wojenne na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 28 maja.

Całkowita uwaga kół politycznych zwrócona jest obecnie na Daleki Wschód, gdzie w ciągu ostatnich kilku dni zaszły daleko idące zmiany w układzie stosunków japońsko-sowieckich.

Olbrzymie wrażenie zwłaszcza wywołała wiadomość o koncentracji wojsk na granicy sowieckiej. Wprawdzie przedstawiciel dyplomatyczny Japonji oświadczył, że rząd tokijski nie żywi w stosunku do Rosji żadnych agresywnych zamiarów, i o ile sowiety nie podejmą ze swej strony kroków zaczepnych, to nie należy spodziewać się żadnego zbrojnego konfliktu, tem nie mniej jednak, sytuację uważają za bardzo naprężoną.

Zdaniem dobrze poinformowanych kół politycznych uważać należy wojnę sowiecko - japońską za nieuniknioną.

Alarmy wojenne w Japonji wpłynęły również poważnie na spadek kursu papierów .Nowy minister finansów zamierza powiększyć obieg banknotów, co jest równoznaczne z inflacją.

## Walki w Niemczech trwają
### Czy Brüning otrzyma pełnomocnictwa?

**Berlin, 28 maja.**

Sytuacja polityczna w Niemczech w dalszym ciągu jest naprężona. Ostatnie krwawe wypadki, których terenem był sejm pruski, spowodowały, jak wiadomo, **wzburzenie umysłów, które doprowadziło w kilku miastach do zaciętych walk ulicznych między komunistami a hitlerowcami.**

O ile przedtem sytuacja Brueninga wydawała się być bardzo niepewną, o tyle teraz, po znanych wypadkach na terenie sejmu pruskiego, zdaje się uchodzić za pewne, **że Bruening otrzyma od prezydenta Hindenburga szereg daleko idących pełnomocnictw.**

Pełnomocnictwa te będą miały na celu opanowanie sytuacji wewnętrznej.

W związku z tem **duże znaczenie przypisują tutaj zapowiedzianej na jutro konferencji między prezydentem Hindenburgiem a kanclerze Rzeszy. Prezydent Hindenburg, mimo nacisku kół nacjonalistycznych, nie chce dopuścić do kryzysu gabinetowego w obliczu konferencji lozańskiej. Najprawdopodobniej więc u steru władzy nadal pozostanie Bruening z tem jednak zastrzeżeniem, że w gabinecie jego zajdzie jedynie zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.**

W ciągu dnia wczorajszego w dalszym ciągu w niektórych miastach niemieckich trwały walki, w których ofiarą padali przechodnie. Policja nie jest w stanie zaprowadzić ładu i spokoju.

## Półbezrobotni robotnicy
### otrzymywać będą zapomogi w czerwcu

(it) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu Funduszu Bezrobocia, na którem zatwierdzono preliminarz na czerwiec b. r. i uchwalono, że wszyscy robotnicy zatrudnieni **poniżej 3 dni w tygodniu,** t. zw. półbezrobotni, którzy dotychczas korzystali z zasiłków, **będą w dalszym ciągu otrzymywać zapomogi przez miesiąc czerwiec.**

Z uchwały tej skorzysta kilka tysięcy robotników łódzkich, którzy pracują w fabrykach tylko przez 2 dni w tygodniu.

## Święto Matki
### obchodzone będzie jutro w Łodzi

**(it) Jutro odbędzie się na terenie Łodzi podniosła uroczystość t. zw. „Święto Matki". W związku z tem we wszystkich szkołach odbędą się pogadanki oraz urządzone zostaną obchody, w których młodzież wyrazi swój kult dla matek.**

**Podniosły ten obchód urządzony będzie z całą okazałością.**

**Krzemieniec, 28 maja.**

(d) Sąd doraźny skazał na śmierć 18-letniego Piotra Kowala, 33-letniego Fadieja Kryworuczka i 17-letniego Antoniego Rudenkę za mord rabunkowy.

Sąd doraźny skazał wszystkich 3-ch bandytów na karę śmierci. Obrońca zwrócił się do Prezydenta Rzplitej, który skazańców ułaskawił, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

## Dokoła urlopów robotniczych
### Przemysłowcy chcą zawieszenia urlopów w r. bież. z powodu kryzysu. — Robotnicy przeciwko usiłowaniom przemysłu

**Łódzkie koła robotnicze zostały dziś rano zaskoczone zawartą w „Republice" wiadomością o staraniach przemysłowców, aby w roku bieżącym rząd nakazał wstrzymanie urlopów robotniczych w przemyśle włókienniczym w górnictwie i hutnictwie. Przemysłowcy tłomaczą swe starania tem, że sytuacja w tych gałęziach przemysłu**

JEST KATASTROFALNA

**i znaczna większość fabryk niema zasobów na zapłacenie urlopów. Przemysłowcy wskazują na fakt, że w ustawie o urlopach jest klauzula, zezwalająca ministrowi pracy na zawieszenie urlopów w okresach wyjątkowych, jak np. niebezpieczeństwa, wojny, itd. Przemysłowcy są zdania, że dzisiejszy kryzys jest tego rodzaju katastrofą i wymaga**

WYJĄTKOWYCH ŚRODKÓW.

**Rząd nie zajął jeszcze stanowiska co do tej sprawy i bada ją skrupulatnie i wszechstronnie. W warszawskich kołach politycznych sądzą, że suggestja przemysłowców**

NIE BĘDZIE MIAŁA POZYTYWNYCH REZULTATÓW

**i urlopy nie zostaną wstrzymane, ani ograniczone.**

**Również i łódzkie koła robotnicze żywo zainteresowały się sprawą i jak nas informują poczynią kroki w kierunku sparaliżowania wysiłków przemysłowców.**

# Gigantyczne oszustwo fałszerzy banknotów

## wywołało inflację w Portugalji, budząc panikę w całym kraju

## Sensacyjny wyrok angielskiej izby lordów

(y) „House of Lords", jako najwyższa instancja sądowa w Anglji, wydał niedawno ostateczny wyrok w toczącym się od wielu lat procesie o fałszerstwo banknotów. Jest to niewątpliwie największa afera tego rodzaju jaką kiedykolwiek notowały kroniki świata. Tło tej zakrojonej na olbrzymią skalę afery jest następujące.

**W roku 1922 bank portugalski zamówił w słynnej angielskiej drukarni banknotów Waterlow 600 tysięcy banknotów po 500 eskudów z podobizną Vasco** de Gama, banknoty te po wyjściu z pod prasy drukarskiej zostały puszczone w obieg. Klisze pozostały w posiadaniu drukarni

**Po upływie trzech lat w Waterlow zgłosił się pewien holender, który przedstawił kilka sfałszowanych legitymacyj i kazał wydrukować z polecenia banku portugalskiego 580 tysięcy banknotów z tej samej serji, która została wykonana w roku 1922.** Rząd portugalski nie chciał rzekomo osobiście udzielić tego zamówienia, gdyż powyższe banknoty miały zostać puszczone w obieg nie w samej Portugalji, lecz w kolonji Angola, gdzie prawo emitowania banknotów przysługuje bankowi tego kraju. Jak zapewniał obywatel holenderski, bank portugalski pragnąc ratować krytyczny stan finansowy Angoli, postanowił zużytkować klisze swych banknotów dla nowej emisji, sprawa ta winna była być zachowana w tajemnicy, aby uniknąć ewentualnych trudności ze strony banku Angoli.

Mimo pewnych zastrzeżeń, jakie mogłyby nasunąć wyjaśnienia holendra, firma Waterlow przystąpiła do wykonania zamówienia. Dyrekcja przedsiebiorstwa pragnęła jednak mieć potwierdzenie tego obstalunku, wobec czego wystosowała list do gubernatora banku portugalskiego, w którym donosiła mu o treści zamówienia, prosząc jednocześnie o potwierdzenie. Dyrektorzy firmy, nie żywiąc najmniejszych podejrzeń co do osoby rzekomego przedstawiciela banku, który w rzeczywistości **występował z ramienia zakrojonego na wielką skalę konsorcjum oszustów,** list ten wręczyli jemu celem przedstawienia go gubernatorowi. Oczywiście, pismo to ani też szereg innych, wysłanych później, nigdy nie doszły do swego miejsca przeznaczenia.

**Firma Waterlow wykonała pierwotnie 200 tysięcy banknotów, następnie zaś dodatkowo 380 tysięcy z podobizną Vasco-daGama, i zapakowawszy banknoty we własne kufry, wydała je rzekomemu przedstawicielowi banku portugalskiego.**

W międzyczasie konsorcjum w imieniu którego występował holender, założyło w sposób zupełnie legalny na terenie Portugalji bank. Początkowo prosperował on świetnie, wkrótce jednak publiczność z wielkiem zaniepokojeniem zwróciła uwagę na fakt, iż bank**i najprawdopodobniej dysponować musi nieprawdopodobnie wielkiemi sumami, które pochodzą niewątpliwie z podejrzanych źródeł. Jednocześnie pojawiły się pogłoski o olbrzymiej ilości fałszywych banknotów, społeczeństwo poczęła ogarniać panika. Bank portugalski postanowił zapobiec grożącej katastrofie i zdecydował się wycofać z obiegu wszystkie banknoty serji Vasco-de-Gama, wymieniając je na inne.** Publiczność przypuściła szturm do okienek kas bankowych. **Bak państwowy wymienił ogółem 799,190 banknotów dawnej emisji, wśród nich znajdowało się 209,718 banknotów, puszczonych w obieg przez oszustów. Wobec powyższego bank portugalski wytoczył proces angielskiej firmie, domagając się odszkodowania w wysokości 610,392 funtów.**

Sensacyjny ten proces toczył się od **1925 roku. Wreszcie** niezwykła ta sprawa znalazła się w sądzie najwyższym. „House of Lords", wychodząc z założenia, iż firma Waterlow ponosi całkowitą odpowiedzialność za tak znaczne zwiększenie obiegu banknotów na terenie Portugalji, skazał ją na zapłacenie całkowitego odszkodowania. **Sensacyjny ten wyrok wywołał wielkie zadowolenie zarówno w Anglji, jak i w Portugalji, budząc najwyższy szacunek i uznanie dla objektywizmu i wysokiego poczucia słuszności, które cechują sądownictwo angielskie.**

Pojedyńczy przyrząd druciany, który ułatwia gotowanie jajek

## Niezwykłe eksperymenty z dzieckiem i młodą małpką

(lu) — Na kongresie psychologów w stanie Indiana profesor Kellog wygłosił niezwykle ciekawy referat na temat **eksperymentów z dzieckiem i młodą małpką.**

Profesor Kellog wziął młodego szympansa i wychowywał go zupełnie tak sama, w takich samych warunkach jak **własne niedawno narodzone dziecię.**

Dziecko profesora i mała małpka jednakowo się odżywiały, spały w jednym pokoju, jednakowo się niemi zajmowano. W pierwszym miesiącu **małpka okazała się bardziej zdolna i pojętna niż dziecko profesora.** Szczególnie pamięć zwierzęcia wykazywała większy rozwój.

W drugim miesiącu jednakże przedstawiciel rodu ludzkiego zajął pierwsze miejsce w tej oryginalnej walce konkurencyjnej.

Dziecko i małpka wychowywały się razem do dziewiątego miesiąca życia, poczem rozdzieliły je poważne różnice psychologiczne.

Eksperyment ten dowiódł, że małpka o wiele szybciej zatracała pamięć i rzadziej reagowała na znaczenie różnych słów, niż jej „konkurent".

# Laureat nagrody Nobla

## Sinclair Lewis nawiązuje serdeczną przyjaźń z każdym napotkanym człowiekiem

(y) W wytwornych apartamentach pałacu d'Orsay w Paryżu przebywa od kilku dni **Sinclair Lewis, znakomity literat amerykański, laureat nagrody Nobla.** Do Paryża przybyła również małżonka amerykańskiego laureata nagrody Nobla, spotkanie obydwu współmałżonków w stolicy nadsekwańskiej nastąpiło zupełnie przypadkowo.

Pierwszy przyjechał Lewis na statku „Drezno", następnego dnia zaś na pokładzie „Europy" przybyła Dorothy Thomson. **Mrs. Lewis dopiero niedawno odwiedziła nasz stary kontynent. Wywiad jej z excesarzową Zitą oraz rozmowa z Hitlerem wywołały w swoim czasie olbrzymią sensację, o bajkowych honorarjach, jakie miała wówczas otrzymać, opowiadano istne legendy.** Podobno wysokość tego honorarjum była nie o wiele niższa od sumy, jaką otrzymał jej małżonek tytułem nagrody Nobla.

Dziennikarze paryscy pośpieszyli tłumnie na dworzec Saint-Lazare, oczekując przybycia Sinclair Lewis'a. Jakież było jednak ich zdumienie i rozczarowanie, gdy na czele licznie zgromadzonych osób ujrzeli Sinclair Lewis'a we własnej osobie z wielkim bukietem kwiatów w ręku, oczekującego swej małżonki.

Wywiad z Sinclair Lewis bynajmniej nie należy do rzeczy łatwych. Co chwila alarmują go bowiem przez telefon liczni jego przyjaciele. Dorothy ma wiele kłopotów z tego powodu. **Lewis zaprzyjaźnia się bowiem bardzo szybko z pierwszym lepszym napotykanym człowiekiem, zaprasza go do siebie na obiad, „przyjaciele" ci, oczywiście, nie odstępują później od niego na krok, nie dając mu chwili spokoju.** Również obecnie podczas wizyty dziennikarzy w hallu hotelowym znajdują się prawie wszyscy pasażerowie statku „Drezno", z którymi podczas podróży nawiązał on nici serdecznej przyjaźni.

**„Tak", woła Lewis, który posiada tę słabość, iż nikomu nie potrafi powiedzieć „nie" — trzymając słuchawkę telefoniczną.** Umawia się jednocześnie z szeregiem osób w najróżniejszych miejscach, wszystkim obiecuje punktualne przybycie i wszystkich zaprasza do siebie. Oczywiście, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż w momencie, gdy zjawią się u niego zaproszony gość, gospodarz jest nieobecny, lub też przebywa w amerykańskim klubie w momencie, gdy oczekują go w barze na Montmartre.

Dorothy pragnęłaby z mężem udać się na kolację. Jest to jednak zupełnie wykluczone. Lewis otoczony jest mnóstwem osób, **jedni go portretują, inni przeprowadzają wywiad, prowadzą rozmowę, żądają pieniędzy, lub też w milczeniu piją brandy, które podawane jest w niezliczonych kolejkach.** Ze względu na niezliczone tego rodzaju przeszkody, do których zaliczyć należy również niemilknący na chwilę telefon, krótka rozmowa z amerykańskim laureatem Nobla trwała przeszło godzinę.

**— Z trzech pism zostałem z miejsca wyrzucony,** opowiada Lewis. **Przed rozpoczęciem mej karjery literackiej wyleciałem w ten sposób z Waterloo, Jowa i San Francisco. Wszyscy orzekli iż jestem człowiekiem nieodpowiedzialnym i nie potrafię zredagować artykułu, któryby miał odrobinę zdrowego sensu.** Pozostało mi jedyne wyjście: zacząłem pisać powieści. Obecnie pracuję nad nową powieścią, poświęconą problemowi nowoczesnej business-woman. Tytuł brzmi: „Annie Viskers". Więcej nie wolno mi narazie zdradzać.

Nowi goście, znowu brandy i nieustanne dzwonki telefonu... W sąsiednim pokoju opowiada Dorothy ciekawym dziennikarzom o Hitlerze i przyszłości Niemiec.

„Hallo!" woła Lewis do jednego z dziennikarzy, który znajduje się już na progu hotelu. „Czy nie zechciałby pan wypić ze mną jeszcze jednej kolejki?"

# Najelegantszy mężczyzna w Paryżu

## Jest nim markiz de Saint Elf, który uważany jest za wyrocznię w dziedzinie mody

(m) W Paryżu mieszka **markiz de Saint Elf,** potomek jednego z najarystokratyczniejszych rodów francuskich, który już od wielu lat odgrywa w stolicy Francji w dziedzinie mody taką rolę, jak w Londynie książę Walji. Markiz de Saint Elf jest najelegancjej ubranym mężczyzną w Paryżu i **jest wyrocznią w tej dziedzinie** — wystarczy, by któregoś dnia włożył coś nowego, a już następnego dnia setki i tysiące modnisiów pośpieszą do swych krawców, by zamówić sobie podobny garnitur.

W tych dniach do markiza de Saint Elfa wybrał się z wizytą współpracownik dziennika paryskiego „Paris-Midi". Szykował się on do tej wizyty z biciem serca. **Zmienił trzykrotnie garnitur, rozerwał w zdenerwowaniu trzy kołnierzyki, pogniótł około 10 krawatów,** byle tylko zadowolić wybrednego mistrza mody i elegancji.

I istotnie, markiz, nim rozpoczął z nim rozmowę, obejrzał go badawczym wzrokiem od stóp do głów i zwrócił mu uwagę, oczywiście w delikatnej formie, **że spodnie jego są źle zaprasowane.** Jeśli natomiast chodzi o sam temat rozmowy, markiz zaproponował odbycie spaceru po ulicach Paryża, by poglądowo wyjaśnić dziennikarzowi, że ludzie obecnie nie umieją się ubierać.

Gdy tylko wyszli z domu, natychmiast markiz wskazał dziennikarzowi na pewnego mężczyznę, który spacerował z młodą panienką. Dziennikarz nie znalazł w wyglądzie nieznajomego nic szczególnego, gdy tymczasem markiz nie posiadał się z oburzenia.

— Czy tak można się ubierać? — wołał. — **Na głowie nosi ten pan kapelusz o szerokich artystycznych rondach, a na nogach getry.** Przecież takie zestawienie nie zgadza się z sobą.

Na widok następnego przechodnia markiz złapał się za głowę.

— Jakżeż można wyjść na spacer w krótkich spodniach? To są t. zw. golfy, ale spodnie te są przeznaczone wyłącznie do gry w golfa. Jest w wysokim stopniu nieeleganckie, gdy mężczyzna w stroju sportowym wychodzi na ulicę.

Mojem zdaniem należy ściśle przestrzegać „stylu" ubrania. **Dla gier sportowych trzeba wkładać sportowy strój, do podróży — strój podróżny, a na ulicę — strój spacerowy.** Jeśli ktoś koniecznie pragnie nosić pulower na ulicy, niechaj go schowa pod kamizelkę, by go nie było widać.

Ludzie nie mają żadnego gustu i smaku, przedewszystkiem nie mają gustu i smaku mężczyźni — zakończył swą rozmowę markiz de Saint Elf.

Wszystko to piękne, i niewątpliwie szanowny markiz ma rację. Ale gdy pragnie on wszystkich mężczyzn ubrać tak jak tego wymagają przepisy, **niechaj postara się, aby wszyscy posiadali taką fortunę jak on sam.** W naszych ciężkich czasach każdy jest zadowolony gdy ma jedno przyzwoite ubranie, cóż dopiero mówić o specjalnych strojach dla każdej okoliczności?

# Krwawa walka o piękną tomaszowiankę

## Nóż w serce za odbicie przyszłej żony

## Tragiczne dzieje „narzeczeńskiego trójkąta"

(bag) — Wieś Kaczka pod Tomaszowem, wypoczynkowe miejsce łodzian w porze letniej, była w dniu wczorajszym

**widownią krwawego aktu zemsty ze strony zdradzonego kochanka.**

W godzinach przedwieczornych, gdy robotnik Jakób Niedzielski wychodził po skończonej pracy z fabryki, nagle ktoś rzucił się nań z tyłu i zadał mu kilka ciosów nożem, poczem zbiegł.

Na ulicy powstał popłoch. Przechodnie rzucili się na pomoc nieszczęśliwemu robotnikowi, który leżał

**w kałuży krwi,**

wzywając słabym głosem pomocy.

Przechodnie przenieśli go do najbliższej bramy i zawezwano karetkę pogotowia. Lekarz stwierdził kilka głębokich ran, zadanych ostrem narzędziem i odwiózł napadniętego

**w stanie agonjalnym do szpitala.**

Zaalarmowana policja wszczęła pościg za napastnikiem, lecz sprawcy napadu nie zdołano dotychczas ująć.

Wieść o napadzie, dokonanym na Niedzielskiego, lotem błyskawicy rozniosła się po całym Tomaszowie. Dla wielu było to sensacją, lecz niektórzy pokiwali tylko głowami, jakgdyby chcieli powiedzieć:

— No, tak... To było do przewidzenia... To mógł zrobić tylko Kosarz....

Nazwisko to zainteresowało również policję. Zaczęto wypytywać kim jest ów Kosarz, jaki był jego stosunek do napadniętego, co ich łączyło, a właściwie rozdzielało i po nitce do kłębka wyszedł na jaw jeden z wielu owych

**dramatów miłosnych,**

które codziennie niemal plamią krwią bruki wielkich miast.

Ludwik Kosarz, również robotnik fabryczny, adorował od dłuższego czasu

**urodziwą tomaszowiankę, Janinę K.**

Mówiono nawet, że wkrótce miał się odbyć ich ślub. W każdym razie wszędzie widziano ich razem i nikt nie wątpił o tem, że jest to para narzeczeńska.

Aż oto dnia pewnego, na drodze ich życia zjawił się Niedzielski. Piękna Janina wpadła mu w oko. I jak to zwykle bywa w takich wypadkach, Niedzielski najpierw wkradł się w łaski szczęśliwego narzeczonego, zyskując jego całkowite zaufanie.

Powoli sympatja Niedzielskiego przechodziła z narzeczonego na narzeczoną.

Coś się zaczęło psuć w tym oryginalnym trójkącie — nie małżeńskim — lecz narzeczeńskim. Coraz rzadziej widywano Janinę K. w towarzystwie Kosarza, natomiast coraz częściej

**Niedzielski paradował po mieście przy boku pięknej tomaszowianki.**

Kosarz nie mógł, oczywiście, puścić tego płazem. Ambicja nie pozwalała mu na to. Odbył poufną rozmowę z narzeczoną. O czem rozmawiali, nie trudno się domyśleć, choć treści tej rozmowy nikt nie zna, albowiem młodzi prowadzili ją gdzieś w ukryciu. Rezultat był jednak taki, że Janina K. przyznała się do tego, że

**pokochała Niedzielskiego.**

Kosarz odszedł zły. Zaprzysiągł zemstę. Przygotowywał się do niej od dłuższego czasu. Czatował pod murami fabryki, krążył jak cień wzdłuż ceglastych murów.

Aż nadszedł odpowiedni moment. — Wczoraj Niedzielski wyszedł sam z fabryki.

Kosarz szedł za nim, czekając, aż ofiara oddali się od gwarnej ulicy.

Przyczaił się gdzieś w zaułku z nożem w ręku.

I nagle —

**wbił nóż w serce rywala.**

Walił na oślep. Chciał niewątpliwie dobić ofiarę. Po piątym ciosie opuściły go siły. Ofiara napadu słaniała się już na nogach. Zrobił swoje — i

**rzucił się do ucieczki.**

Niedługo pewnie cieszyć się będzie wolnością, albowiem władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

## Poradnik astrologiczny

**URODZENI pod znakiem BLIŹNIĄT w dniu 28 maja** — posiadają charakter ZAZDROSNY, cechuje ich grzeczność, posunięta do chytrości lub podstępu, odwaga, szybkość decyzji wykonaina, lecz niezbyt rozwinęta wyobraźnia, pomimo tego szybko się w przedsięwziętych projektach orjentują. Chętnie udzielają rad i wskazówek bezinteresownie. Mają zamiłowanie do zawodu dziennikarskiego lub literatury, dzięki którym mogą zdobyć większą fortunę. W pracy niezależnej cieszyć się będą powodzeniem i uznaniem. Posiadają umiejętność zjednywania sobie otoczenia i dzięki temu zabezpieczą sobie i rodzinie przyszłość. Pomimo wielu intryg w pożyciu małżeńskiem oczekuje ich szczęście i spokojne życie w latach późniejszych. Okażą zdolności w przedsiębiorstwie, dzięki czemu powodzenie w życiu osiągną.

Urodzeni pod wpływem BLIŹNIĄT — powinni wystrzegać się wszelkich wzruszeń i podrażnień nerwowych.

Dla urodzonych 28 maja, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarnym, jako amulet - talizman AGAD przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 1 3 2 0 8.

# Zastrzelił dwie osoby

## w czasie sprzeczki. — Morderca skazany na 8 lat ciężkiego więzienia

**Poznań, 27** maja.

Między rodzinami Krańców i Lewandowskich w Pakości dochodziło do częstych kłótni i zatargów.

W dn. 5 sierpnia 1930 r. Krańcowa i Lewandowska zajęte były wieszaniem bielizny, przyczem doszło u nich, jak zwykle do ostrej sprzeczki, która przeszła w bójkę. Na pomoc pośpieszyli obaj mężowie. **Przy tej okazji Kranc zadał** Lewandowskiemu ciężką ranę w brzuch **a następnie chwycił flintę i strzelił, trafiając przeciwnika w serce.**

Lewandowski runął martwy na ziemię. Do męża pośpieszyła z ratunkiem Lewandowska, **do której rozwścieczony Kranc dał drugi strzał, raniąc ją śmiertelnie w brzuch. Lewandowska po kilku dniach zmarła w szpitalu.**

Zabójca skazany został wyrokiem I instancji na 10 lat ciężkiego więzienia.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa apelacyjna. Sąd, po zapoznaniu się z aktami i zbadaniu świadków, wziął pod uwagę orzeczenie rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że oskarżony działał w afekcie i zmienił wyrok **I instancji, skazując Kranca na 8 lat ciężkiego więzienia.**

# Ogólnopolski zjazd włókniarzy

## rozpoczyna obrady w Łodzi

**Łódź, 28** maja.

(it) Dziś po poł. rozpoczyna się w Łodzi i trwać będzie przez cały dzień jutrzejszy zjazd ogólnopolski włókniarzy przy związku związków zawodowych. Zjazd został zwołany specjalnie celem powzięcia uchwały **w sprawie zawarcia umów zbiorowych** w przemyśle włókienniczym na terenie całej Polski, jak również dla omówienia **najważniejszych** postulatów robotniczych doby obecnej.

Między innemi zjazd przyjąć ma **ostrą rezolucję protestującą przeciwko żądaniu sfer przemysłowych skasowania urlopów robotniczych letnich.**

Po zjeździe wybrana delegacja uda się do Warszawy, gdzie odbędzie konferencje z p. ministrem pracy i opieki społecznej.

Na zjazd przybywa m. in. prezes **związku związków zawodowych, b. premjer** Jędrzej Moraczewski.

# Tajemniczy wisielec w szopie

## Przy zwłokach znaleziono aż trzy dowody osobiste

**Łódź, 28 maja.**

(dg) Wczoraj około godz. 9 wieczorem dozorca cegielni Majsnera przy ul. Dąbrowskiej, obchodząc teren zajmowany przez te przedsiębiorstwa, wszedł do jed nej z szop. **Zauważył on tam jakiegoś mężczyznę, wiszącego na pasku od spodni.**

Dozorca wybiegł na podwórze wszczynając alarm. Nadbiegło kilku mężczyzn. **Odcięli oni desperata od pasa i następnie wezwali pogotowie.**

**Lekarz zdołał już tylko stwierdzić zgon, zabezpieczając desperata na miejscu.** Gdy przybyła policja, **stanęła ona w obliczu niezwykłej zagadki. Samobójca miał bowiem w kieszeni trzy dowody osobiste, wystawione na różne nazwiska.**

Do tej pory nie udało się stwierdzić, który z tych dowodów jest jego. Możliwe również, że żaden z dokumentów nie należy do samobójcy.

Policja w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenie, pragnąc za wszelką cenę ustalić tożsamość desperata.

Dziś rano zwłoki przewieziono do prosektorjum. W wydziale śledczym przesłuchano już kilkanaście osób, których zeznania nie wniosły jednak do dochodzenia żadnych istotnych danych.

# Krwawy spór o 50 groszy

## *Wieśniak zastrzelił sąsiada. — Zbrodniarza aresztowano*

**Lublin, 27** maja

Spokojna wioska Mircze w powiecie hrubieszowskim, woj. lubelskiego była w dniu onegdajszym widownią strasznej zbrodni.

Od kilku lat toczy się spór między mieszkańcami tej wsi, Józefem Hawrylukiem a Szczepanem Dobrowolskim **na tle miedzy, wartości... 50 groszy.**

Koszty procesu dochodzą już obecnie **do blisko 500 złotych, a zawzięci gospodarze ani myśleli o polubownym załatwieniu tej kwestji, aż zakończyła się tragicznie, śmiercią jednego z nich.**

W ostatnich dniach proces ten wygrał Dobrowolski, który też niezwłocz- otręby żytnie grube 17 zł., otręby żytmu własności.

Mocno podniecony tem Hawryluk postanowił za wszelką cenę zemścić się.

Gdy Dobrowolski przechodził nad ranem szosą, znienacka napadnięty został przez Hawryluka, który zadał **mu kilka ciosów w głowę i piersi, że runął na ziemię nieprzytomny i po kilku minutach ducha wyzionął.**

Zawiadomiona policja zbrodniarza aresztowała oraz zabezpieczyła zwłoki zamordowanego na miejscu.

# Przemytnik zastrzelony

**Częstochowa, 27** maja.

W nocy ze środy na czwartek na łąkach pod wsią Stony, gminy Przyslań, straż graniczna napotkała grupę przemytników, powracających z przemytem z Niemiec. Gdy ci nie usłuchali wezwania „stój" i rozbiegli się na wszystkie strony, strażnicy zaczęli strzelać, *przyczem jedna z kul trafiła 20-letniego Stanisława Drożyńskiego, raniąc go śmiertelnie. Zabity pochodził z Częstochowy.*

Następnie w dniu 26-b. m. o godzinie 12-ej w nocy na odcinku granicznym Placówki, tejże gminy, w czasie nielegalnego przekraczania granicy zatrzymany został 24-letni Stanisław Antes, mieszkniec wsi Kamińsko.


**„SKANDAL w TEATRZE"**

New York w nocy. Wojna za kulisami światła Broadwaju. Zemsta aktorki. Wielka rewja. Noc pieśni!

Słynny piosenkarz **JACK EGAN** odśpiewa najnowszy przebój: **„Niema życia bez miłości"**

**wkrótce „CASINO".**

35—3

**Już tylko kilka dni** dzieli nas od **premjery** wspaniałego filmu p. t.

**„NIEWINNA GRZESZNICA"** (Dance fools' dance)

**z JOAN CRAWFORD i CLARKIEM GABLE** w rolach głównych

w kinie **SPLENDID**

33—3

Gabinet terapji fizykalnej

**Dr. POLAKA**

**Al. Kościuszki 53**

**prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA**

lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaże i t. d.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
**„SPLENDID"**
Narutowicza 20.
Na sezon letni **ceny zniżone**

**Maurice Chevalier, Jeanette Macdonald** w wspaniałym filmie reż. **Ernesta Lubitscha p. t.**
# GODZINA z TOBĄ
Muzyka **Oscar Strauss.** — Początek seansów o godz. 12 w poł. Od 12—3 ceny miejsc **75 gr. 1 zł. i 1.25**

Dźwiękowe Kino
**„CASINO"**
**Dziś po raz ostatni!**
Początek o godz. 12 w poł.

# Obcym Wolno Całować
w roli gł. **Norma SHEARER**
Ceny miejsc zniżone **Zł. 1.— 1.50 i 2.**

DŹWIĘKOWE
**GRAND-KINO**
**Dziś i dni następnych!**

**Wielki film erotyczno-obyczajowy w dźwiękowo-mówionej wersji czeskiej** reżyserji słynnego **MACHATY** twórcy **„Eroticonu"**
# ŁZY 20-LETNIEJ
Zwykła historyjka, lecz jak wzrusza, jak podnieca, jak emocjonuje. Film dla nas zrozumiały. Film w języku czeskim. Nadprogram najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa. Sala nowocześnie chłodzona i wentylowana. **Ceny miejsc zniżone.** Aparatura Western-Electric. Pocz. o g. 12 w poł.
**Na porankach ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.**

Dźwiękowy Kino-Teatr
**LUNA**
Dziś i dni następnych!

# „Plan W"
Dramat angielskiego oficera z „Inteligence Service", który dokonywuje na niemieckiem terytorjum bohaterskich czynów wywiadowczych.
W rolach głównych:
**Brian Aherne Magdalena Caroll**
NADPROGRAMY.— Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł.—Poranki po 50 gr. i 1 zł.
Z powodu letniego sezonu ceny miejsc zniżone!
25—4 Wszelkie bilety ulgowe ważne

## Humor dla wszystkich

Do urzędu zgłasza się petent z podaniem o zmianę nazwiska.

— Jak się pan nazywa? — pyta urzędnik.

— Mróz.

— Mróz?... Więc o co chodzi?... Dlaczego panu nie podoba się to nazwisko?...

— Mnie się podoba, tylko mam z niem ciągłe kłopoty... Ile razy powiadam przez telefon: „Tu Mróz"!... zawsze odpowiadają mi z wściekłością: „Panie, co to za głupie żarty?!... Co mnie obchodzi, że u pana mróz?... U mnie ciepło!"...

★

Pomidower wziął się do podróżowania. Cóż? — Czasy ciężkie, interesów żadnych robić nie można, więc Pomidower podróżuje z miasta do miasta, z kraju do kraju, z jednej części świata do drugiej.

Obecnie wybiera się w daleką podróż do dziewiczych puszcz afrykańskich. Właśnie żegna się ze swym przyjacielem na dworcu:

— Kochany Stasiu, — powiada doń. — Pamiętaj, że zostawiam żonę pod twoją opieką... Wiesz przecie, że jadę conajmniej na dwa lata, a żona moja potrzebuje stałej opieki, tembardziej, że jest teraz w ciąży...

Przyjaciel ściska rękę Pomidowera i odpowiada:

— Bądź spokojny!... Już ja się nią zaopiekuję!... Przecie zawsze byłem twoim przyjacielem... Mogę ci ręczyć, że jak przyjedziesz za dwa lata, to zastaniesz twą żonę w takim samym stanie, jak dziś...

★

Wincenty Serek staje przed sądem za obrazę policjanta.

— Dlaczego pan tak zwymyślał posterunkowego? — pyta sędzia.

— Ano... bo to niby mój znajomy... — tłumaczy się oskarżony.

— Wszystko jedno!... — poucza sędzia. — Żeby to był nawet pański ojciec, obrażać nikogo nie wolno!

★

Musia ma 3 miesiące. Wczoraj odwiedzam jej matkę.

— Czy ona ciągle jeszcze tak płacze w nocy? — pytam, wskazując na dziecko.

— O, nie... — odpowiada matka. — Przecie teraz noce są znacznie krótsze!

★

Rozmowa:

— Czy zechce pan jutro do nas wstąpić?...
— Możliwe...
— Więc może się umówimy?...
— Nie mam nic przeciwko temu...
— Więc może mogę zadzwonić?...
— Proszę bardzo?...
— Jaki pan ma numer telefonu?...
— Znajdzie pan w książce telefonicznej...
— Aha... A jak pan się nazywa?...
— Nazwisko przecie też jest w książce!

# Czy należy palić w tramwajach
## Ankieta—konkurs naszych Czytelników.

W wielu dziedzinach mamy bezwarunkowo nadmiar „porządków", drobnych a mimo to dotkliwych. Istnieją przepisy, które niepotrzebnie nas krępują i ograniczają, odbierają nam swobodę ruchów bez niczyjej korzyści i potrzeby.

Do takich przepisów między innemi należy zakaz palenia tytoniu w wielu miejscach publicznych. Rozumiemy ten zakaz, o ile wydany jest on w celu ochrony bezpieczeństwa, w szpitalach i t. p. Natomiast, nie rozumiemy zupełnie dlaczego nie wolno nam palić w wagonach tramwajowych, w poczekalniach wielu urzędów, że przytoczymy tu tylko te dwa przykłady.

Na Zachodzie te zakazy wyglądałyby cudacznie. W Anglji pali się wszędzie, z wyjątkiem nielicznych wagonów kolejowych, specjalnie dla osób niepalących. W Belgji pali się we wszystkich kinach na widowni i... jeszcze nigdy z tego powodu nie wybuchł pożar. Ale u nas nie wolno palić nawet w takich miejscach, gdzie o tym zakazie nie powinno się nikomu nawet i śnić: w jednym z wielkich banków wisi napis „palenie wzbronione"; na głównej rozmównicy telefonicznej w Warszawie, gdzie są dwie poczekalnie dla publiczności, naliczyć można coś z dziesięć tabliczek ostrzegawczych przed paleniem tytoniu...

Dla wielu ludzi, mężczyzn, a dziś nawet i kobiet jest to poważne ograniczenie wolności osobistej, tem bardziej, że ostatecznie niewiele jest takich osób, dla których dym tytoniowy, zalatujący zdaleka jest rzeczywiście niemiły, albo i szkodliwy.

Należałoby wreszcie skończyć z tą niesłuszną tradycją i znieść zakazy palenia w wielu miejscach.

Na ten temat ogłaszamy ankietę. Zapraszamy naszych Czytelników do zabrania głosu na łamach pism naszego Wydawnictwa i wypowiedzenia się na temat:

**1) Czy należy znieść zakaz palenia tytoniu w wagonach tramwajowych, a przynajmniej ograniczyć ten zakaz tak, aby tylne wagony w pociągach dwuwagonowych były „dla palących?"**

**2) Czy nie należałoby znieść zakazu palenia w innych jeszcze miejscach, gdzie dotychczas ten zakaz obowiązuje i w jakich?**

Ciekawe odpowiedzi, oświetlające to zagadnienie wszechstronnie będziemy drukować na łamach naszego pisma, przyczem za odpowiedzi najlepsze przeznaczamy następujące nagrody do uznania redakcji:

**I nagroda:** 10 sztuk cygar „Regalia", 25 sztuk cygar „Favoritas", 1 kolekcja papierosów 200 sztuk oraz 1 kolekcja papierosów 100 sztuk.

**II nagroda:** Kolekcja papierosów — 200 sztuk i 10 sztuk cygar „Regalja".

**III nagroda:** jedna kolekcja papierosów — 200 sztuk.

**IV nagroda:** kolekcja papierosów — 100 sztuk.

**V nagroda:** kolekcja papierosów — 100 sztuk.

**VI nagroda:** kolekcja papierosów — 100 sztuk.

**VII nagroda:** kolekcja papierosów — 100 sztuk.

**VIII nagroda:** kolekcja papierosów — 100 sztuk.

Szczegóły konkursu - ankiety w jutrzejszym numerze.

# Hallo! Tu radjo!..

**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".**
**SOBOTA, dnia 28 maja 1932 r.**

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.45: Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45—13.20 Płyty gramofonowe.
13.20—15.50: Przerwa.
15.50—16.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.10—16.30: Radjokronika — wygł. dr. Marjan Stępowski. Tr. z W-wy.
16.30—16.55: Odczyt z Krakowa p. t. „O wpływach kosmicznych na życie ludzkie" — wygłosi dr. Tadeusz Frąckowiak.
16.55—17.20: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina" — Janusza Stępowskiego. Transm. z Warszawy.
17.20—17.55: Koncert dla młodzieży. Tr. z W-wy.
18.00—19.00: Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.40: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
19.40—20.00: Wiadomości sportowe i prasowy dziennik radjowy z W-wy.
20.00—20.15: „Na widnokręgu". Tr. z W-wy.
20.15—20.45: Transmisja ze Lwowa uroczystego apelu z korpusu kadetów Nr. 1.
20.54—21.55: Koncert wieczorny. Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. Tr. z W-wy.
21.55—22.10: Felieton p. t. „Pogotowie opiekuńcze" — wygł. p. Wanda Woytowicz-Grabińska. Tr. z W-wy.
22.10—22.40: Koncert Chopinowski w wykonaniu Janiny Gluzińskiej-Makuszyńskiej, L. Urstein i J. Lerelda. Tr. z W-wy.
22.40—22.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. oraz komunikat meteorolog. z W-wy.
22.50: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

*AUDYCJE ZAGRANICZNE.*

19.00. WIEDEŃ. Recital Ady Sari.
19.30. STOCKHOLM. „Aida — opera Verdiego. Tr. z Teatru Królewskiego.
20.00. BERN. „Domek trzech dziewcząt" — operetka Schuberta.
20.00. WIEDEŃ. Wieczór wiedeńskiej muzyki operetkowej.
20.45. PARYŻ. Tr. operetki z Theatre de la Porte St.-Martin.
20.45. RZYM. „Cyrulik sewilski" — opera Paisiella.

# Konkurentka
## Grety Garbo i Marleny Dietrich

Na szpaltach prasy amerykańskiej nazwisko to ukazuje się coraz częściej. Tallulah Bankhead?!

Niewiele wiadomo o jej pochodzeniu i życiu. To jest dopiero następny okres karjery „gwiazdy", gdy ukazywać się zaczynają w pismach długie opowiadania na temat pochodzenia i prywatnego życia artystki.

Wiadomo tylko, co powiedział Lubicz. A powiedział ten wielki reżyser zdanie, które formalnie zelektryzowało świat arystystyczny Hollywoodu.

„Oto gwiazda" — rzekł Lubicz — która zaćmi sławę Marleny Dietrich i Grety Garbo".

Lubicz nie rzuca słów na wiatr.

W najbliższym jego wielkim filmie, którego temat nie został jeszcze ustalony, Tallulah Bankhead gra główną rolę.

Przedtem występowała w epizodach oraz większą rolę powierzono jej w obrazie „Mój grzech".

Zdaniem Lubicza nie dano jej jeszcze odpowiedniego pola do popisu.

„Ja wynajdę scenarjusz, w którym zabłyśnie nowa, rewelacyjna gwiazda".

Prasa amerykańska żywi nadzieję, że wielki Lubicz dotrzyma słowa.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś i dni następnych wieczorem czaruje i podbija widzów maestrją swej niezrównanej gry świetny artysta warszawski 100 proc. amant, Jerzy Leszczyński, kreując popisową rolę w lekkiej sensacyjnej komedji Verneuil'a „Bank Nemo". Występy te stały się prawdziwym ewenementem artystycznym Łodzi.

W próbach kapitalna sztuka St. Żeromskiego „Przepióreczka".

**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**

Teatr Letni w parku Staszica, w prawdziwej oazie zieleni i świeżego powietrza, stał się najbardziej odwiedzanym przybytkiem rozrywkowym Łodzi. Publiczność bawi się doskonale, oklaskując pełną brawury, werwy i farsowego rozmachu, sportową komedję W. Smólskiego „Błędny bokser" i jej doskonałych wykonawców. Ceny zniżone. Wrazie niepogody ruchome oszalowania chronią P. T. publiczność przed deszczem.

## Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27). (p)

**BEZPŁATNIE**
**Wieczny Kalendarz**
automatyczną tarczą, niezbędny dla sędziów, handlowców, prawników i uczącej się młodzieży — każdy otrzyma. Na koszta przesyłki 50 groszy (znaczki pocztowe) załączyć.
Adres: **Marja Biez, Warszawa, Koszykowa Nr. 28, m. 34.**

# Kobieta i Szatan

## Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

**41)**

**STRESZCZENIE.**

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: urocza blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steńskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawa, szepcąc: — „Mary Mary!..." Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Krzesło na którem siedziała Mary, stało puste, obok czerniła się, przykryta czarnym płaszczem, postać profesora. Młody architekt jednym skokiem znalazł się koło niego i potrząsnął nim mocno. **Trup człowieka w czarnym płaszczu runął bezwładnie na ziemię. Mary nie było w pokoju!**

Komisarz policji kryminalnej **Wattson** przybywszy na miejsce zbrodni ściągnął z twarzy trupa płaszcz i przekonał się z przerażeniem, że nie był to prof. Stonelli, lecz agent, delegowany przez policję na seans.

W małym domku handlarza starem żelazem odbywa się zebranie Związku Niewidzialnego Płomienia. Z poza kotary przemawia sam prezes, udzielając swym podwładnym: Antkowi, Maksiowi Bokserowi, szoferowi Piotrowi i Janowi instrukcyj.

Od tego czasu jest stary Steński szantażowany w wyrafinowany sposób.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kulą komisarza Antek. Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson, a Maksio ulokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą. Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaże z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Związek Niewidzialnego Płomienia jest zaskoczony, ponieważ nie wie, kim był ten nieznajomy.

Stanisław i Mary po powrocie z Zakopanego mają się zaręczyć. Aliści godzinę przed uroczystością zostaje Steńska porwana po raz wtóry.

Ranny w rękę Antek rości sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy. Antek proponuje więc Steńskiemu że za 50.000 zł. wyda uwięzioną, lecz tej samej nocy ginie z ręki skrytobójcy.

Baronowa Irma de Sturm poznała w salonie gry niejakiego Umańskiego. Baronowa stała się kochanką nieznajomego, z którym włóczy się odtąd po wszystkich salonach gry.

O tem wszystkiem dowiaduje się baron i zwraca się do Petronia o pomoc.

Kochanka zabitego Antka Czerwona Hanka, pragnąc się zemścić na Związku, kręci się koło podejrzanego domku handlarza starem żelazem. Petroń wyczuwając, że dziewczyna wie coś więcej śledzi ją pilnie.

Pewnej nocy obezwładniwszy Maksia, wśliznął się detektyw do środka domku.

Tu udało mu się przypadkowo natrafić na sprężynkę, rozsuwającą ścianę — i detektyw znalazł się w wąskim tunelu — lecz napróżno usiłował się potem wydostać z powrotem. Błądząc po tunelu odkrywa małą celę a w niej uwięzioną Steńską.

Jak wynikało z opowiadań Mary codziennie o 5-ej przynosi jej żywność stary dozorca. Detektyw postanawia go obezwładnić.

I znów serce uderzyło jej mocniej, kiedy uprzytomniła sobie, że niedługo już znajdzie się w jego ramionach. A tymczasem rozradowany Petroń paplał dalej:

— Wie pani, że gdybym był autorem powieści kryminalnych, to napewno nie opisałbym podobnej sytuacji jak ta, która ma niebawem nastąpić! Odzyskanie wolności przez nagłe obezwładnienie dozorcy stało się obecnie tematem aż nazbyt oklepanym! Ale wie pani co? Samo życie stwarza już podobny szablon. Proszę mi wierzyć, że 80 proc. więźniów, którzy zdołali się wyrwać na wolność, zawdzięcza to temu a nie innemu trickowi... Proszę mi więc przebaczyć, że będę nieco banalny, powtarzając stary kawał — ale niestety — w tej sytuacji nie przychodzi mi nic lepszego do głowy!

Mary spoglądała na detektywa ze wzrastającą admiracją. Jego swoboda i zimna krew zaimponowały jej.

Przecież człowiek ten, siedzący teraz z tak niedbałą miną na krześle i zwierzający się jej ze swych planów, jak gdyby chodziło tu o jakąś drobnostkę, ma za kilkadziesiąt minut stoczyć zaciętą walkę i kto wie czy wyjdzie z niej żywo?

Jego spokój począł powoli udzielać się i jej. Lecz w miarę jak wskazówka zegaru zbliżała się do fatalnej godziny piątej, nerwy jej poczęły się rozprzęgać.

Nawet brawurowy detektyw począł zdradzać dyskretne zdenerwowanie.

— Czy stary przychodzi zawsze punktualnie? — zapytał towarzyszkę.

— Tak! punktualnie o godzinie piątej!

Detektyw sprężył się.

— A zatem baczność!... Będziemy go tu mieli za pięć minut! Myślę, że zrobi pani najlepiej, nie mieszając się do walki... Najlepiej niech się pani położy na posłaniu tam w kącie! Tu bliżej drzwi może być goręcej... Bo prawdopodobnie i stary ma rewolwer, a zbłąkane kule niezawsze potrafią odróżnić zimną cegłę od gorącego serduszka kobiety!

Mary czuła się troszkę wzruszona tą troskliwością obcego człowieka.

— Nie! Chcę, skoro zdecydował się pan stoczyć walkę, stanąć przy jego boku. Dopomogę panu!

Petroń machnął ręką.

— E, pomagała mucha jeleniowi! A niechże pani nie gra przede mną roli Dziewicy Orleańskiej! Nic mi pani nie dopomoże, a o wypadek nietrudno. Myślę, że i Stanisław miałby pani za złe, gdyby się dowiedział o jej niepotrzebnem hazardowaniu się!

— A pan? Czyż i pan nie hazarduje? — protestowała dziewczyna.

Petroń ukłonił się.

— Tak jest, ale ten hazard jest moim rzemiosłem i żywiołem... A jeślibym zginął, na niczyich rzęsach nie zabłysną po mnie łzy... A zatem piękna pani, na ostatek pozwolę się zabawić w poetę i powiem do wiersza: „do kąta — bo piąta!"

I Petroń wydobywszy z kieszeni rewolwer, zaczaił się pod drzwiami.

### Rozdział sześćdziesiąty czwarty

## Straszliwy wyrok Związku Niewidzialnego Płomienia

Raz jeszcze spojrzał Petroń na zegarek. Wskazówki pokazywały piątą.

Uśmiech lekkomyślności, cechujący detektywa, spłynął z jego twarzy, niby woda z bronzowego posągu. Rysy jego zaostrzyły się, stwardniały. Szczęki zwarły się mocniej, a oczy nabrały stalowych połysków.

Czając się z rewolwerem w ręku przy drzwich, wyglądał na wspaniałego łowcę, czatującego na grubszą zwierzynę.

A zwierzyna ta była istotnie niezwykłą.

W ręku starego dozorcy znajdował się klucz, który miał otworzyć dwum ludziom bramę do wolności... Czyż za tę cenę nie warto było ryzykować i życia?

W celi zapanowała grobowa cisza tak, że Mary mogła słyszeć nierówny stuk swego serca i głęboki oddech stojącego u drzwi mężczyzny.

Minuty wlokły się, niby wieki, powoli — jak konanie ludzi o mocnym organiźmie.

Detektyw poczuł, że na czoło występują mu lekkie kropelki potu.

Spojrzawszy na zegarek, zdziwił się.

Zdawało mu się, że stoi tak conajmniej pół godziny, a tymczasem wskazówka pokazywała sześć minut po piątej!

— Jakoś się spóźnia ten nasz profos! — zauważył głośno, a Mary zapewniła go raz jeszcze, że starzec przychodzi zwykle bardzo punktualnie.

— A zatem czekajmy dalej — zawyrokował detektyw, zamieniając się znów w milczący posąg.

Wśród największego napięcia minął jakiś czas — lecz żaden podejrzany szmer nie doszedł do nich ani od strony kraty, ani rozsuwającej się ściany.

— Już pół do szóstej! — szepnęła Mary.

— To nic — odparł cicho detektyw — czekajmy jeszcze!

Wśród najwyższego zdenerwowania, które stawało się prawie bolesne, czekali w dalszym ciągu. Lecz minęła szósta, siódma i ósma, a dozorca nie pojawił się.

O dziesiątej rozstrojona w zupełności dziewczyna, zwierzyła się przed Petroniem:

— Nie wiem co to znaczy? Czyżbyśmy nie otrzymali śniadania. Czy chcą pozostawić nas na diecie aż do obiadu?.. Całe szczęście, że mam jeszcze trochę wody w dzbanku, będę mogła przynajmniej umyć się. I wzięła dzbanek do ręki, ażeby nachylić go nad miednicę.

Atoli Petroń, przyskoczywszy do niej, wyrwał jej naczynie z rąk i oświadczył krótko:

— Niech pani nie wylewa ani kropelki wody! Proszę bardzo.

— Dlaczego? zdziwiła się panienka.

Petroń przerwał sucho dyskusję.

— Później wytłomaczę to pani!.. Narazie czuwajmy dalej!

Lecz przeszła dwunasta, pierwsza i druga, a żaden cień nie pojawiał się w tunelu.

Petroń czuł się zupełnie wyczerpany z wielkiego napięcia nerwowego. Mary zaś zaczęła się skarżyć na głód.

— Tak chętnie bym coś zjadła!.. Tak strasznie jestem głodna!.. Kiedyż nareszcie zjawi się ten nasz staruszek?.. Czekam go z utęsknieniem, niby dziecko Świętego Mikołaja!

I znów w milczeniu przeminęły godziny, wreszcie zapadł wieczór, a potem noc.

Głód dawał się uwięzionym potężnie we znaki.

Całe szczęście, że mieli trochę wody.

— Teraz rozumie pani—powiedział Petroń, gdy dziewczyna zwilżała sobie usta łykiem wody — dlaczego przeszkodziłem pani w jej rannej toalecie i nie pozwoliłem marnować wody. Trzeba być zawsze przewidującym!

Mimo zdenerwowania i głodu, z nastaniem nocy sen począł kleić powieki detektywa.

I nic dziwnego! Trzy noce z rzędu spędził na czatach przed tajemniczym domkiem, a ostatnio nie zmrużył oczu nawet przez sekundę — natura domagała się teraz swoich praw tem potężniej.

Natomiast wyspana i wypoczęta Mary, mniej odczuwała potrzebę snu. Detektyw zwrócił się więc do niej z propozycją, ażeby, podczas, gdy on się trochę zdrzemnie, zechciała trochę czuwać i zbudzić go o godzinie wpół do trzeciej.

— O ile — kończył Petroń — nie usłyszy pani przed tem jakich podejrzanych szelestów. Ja zaś pokrzepię się snem, bo przypuszczam, że jutro, koło piątej, będę potrzebował nieco siły i to na eksport!..

Detektyw przygotował sobie koło drzwi legowisko i wkrótce, przykryty dwoma kocami, zasnął twardo.

Był to sen pełen fantastycznych obrazów i nagłych podrywów, podświadomych obaw i dreszczów — koszmarów, przygniatających ciężkiemi kolanami piersi Petronia.

Wreszcie uczuł śpiący lekkie szarpnięcie za ramię. Oprzytomniał momentalnie i sięgnął po rewolwer

— Idzie kto?

— Nie, — odparła dziewczyna — ale już po trzeciej! — strasznie chcę mi się spać — teraz zkolei dyżuruje pan!

Pokrzepiony nieco kilkoma godzinami snu Petroń usiadł na krześle obok drzwi, Mary zaś położyła się na pryczy i wkrótce zasnęła: zmorzyło ją długie czuwanie, do którego nie była przyzwyczajona.

Gdy Mary przebudziła się, dochodziła siódma.

Dziewczyna miała usta spieczone, dokuczał jej straszliwy głód. Pytającym wzrokiem spojrzała na detektywa.

— A zatem dozorca nie przyszedł znowu?

— Niestety! — potrząsnął głową Petroń.

Głód, targający wnętrznościami Mary, stał się niedozniesienia okrutny. Dziewczyna omal nie wybuchnęła płaczem, gdy skonstatowała.

— A zatem znowu zostaniemy bez śniadania? Nie rozumiem tego.

Detektyw spoważniał.

— A ja, niestety, zaczynam rozumieć.

Podszedł do leżącej dziewczyny i pieszczotliwie pogładził ją po włosach.

— Właściwie nie powinienem męczyć pani wyjawieniem jej całej prawdy... Może zresztą są to tylko moje przypuszczenia... Mam jednak wrażenie, że nie będziemy jeść już więcej nigdy ani śniadania ani obiadu, ani kolacji...

Okropne przeczucie rozszerzyło źrenice Mary.

— Pan myśli...?

Dłoń detektywa spoczęła na rączce kobiety braterskim uściskiem.

— Tak jest. Przypuszczam, że zostaliśmy skazani przez Związek Niewidzialnego Płomienia na śmierć... na śmierć głodową!

### Rozdział sześćdziesiąty piąty

## W koszmarnym uścisku głodu

W podziemnej celi, podobnej w tej chwili do ponurego grobowca, zapadło milczenie.

Wąskie palce Mary wpiły się z całej siły w dłoń Petronia.

Dziewczyna wybuchnęła.

— Powiada pan, że zostaliśmy skazani na śmierć głodową?.. Nie to niemożliwe! Czyżby Związek Niewidzialnego Płomienia był aż tak podły?

**(Dalszy ciąg jutro).**

# DZIŚ zaczyna się WIELKA MAJÓWKA DZIENNIKARSKA do „LUNA PARKU" (przy zbiegu ulic Traugutta i Sienkiewicza)

# OD WIECZORA DO WIECZORA

**Początek o godz. 3-ej, o godz. 12-ej ZABAWA u SZCZYTU.**

**ATRAKCJE, JAKICH NIE BYŁO I NIE BĘDZIE.** **DZIŚ!**

**Organizatorzy zabawy - Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.**

120—10

---

Klub Sportowy „Union-Touring"

**Niedziela, dnia 29 maja 1932 r. godz. 16-ta**

**wielkie międzynarodowe wyścigi kolarskie za dużymi motorami**

Udział biorą: **CARPUS — Niemcy, JÜRGENS — Niemcy, PIANO — Włochy i KLATT — Łódź i inni.**

Legitymacje członkowskie mogą być odebrane w dniu wyścigów w lokalu klubowym od godz. 10-ej do 13-ej, gdzie się odbywa przedsprzedaż biletów

Plac Sportowy „Helenów"

---

DŹWIĘKOWY

25—4

DŹWIĘKOWY

Dziś i dni następnych! Potężny dramat obyczajowy reżyserji CLARENCE BROWNA.

# WOLNE DUSZE

Sex Apell i zbrodnia w genjalnej interpretacji 3-ch najsłynniejszych gwiazd ekranu: zmysłowej i pięknej NORMY SHEARER, wielkiego tragika LIONEL BARRYMORE oraz ulubieńca Ameryki CLARKA GABLE. — Nadprogram aktualności z kraju! Początek w dni powszednie o godz. 5-ej. W soboty, niedziele i święta o 1-ej. Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

---

**Dźwiękowy Kino - Teatr**

# RAKIETA

**Sienkiewicza 40, Tel. 141-22.**

Od wtorku dnia 24 maja i dni następnych film erotyczno-sensacyjny p.t.

# WIELKOMIEJSKIE ULICE

W roli głównej **Gary Cooper i Sylvia Sydney**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4-ej, w sobotę o godz. 2 w niedziele i święta o 12-ej. 30 - 10

---

CORSO Zielona 2-4.

**Dziś i dni następnych! wielki podwójny program**

**I. Podwójne życie apasza** — w roli gł. **IVOR NOVELLO i MABEL PAULTON** film z życia milionerów i apaszów parysk

**II. Postrach salonów** — Potężny dramat sensac. salonowy w roli gł. **Jack Raine i Muriel Angelus.**

Sala odpowiednio wentylowana. — Pocz. o g. 4.30 pp. w sob. i niedz o 1 pp. Ceny miejsc na wszystkie seanse **zniżone**

---

# PRZEPRASZAMY

wszystkie te Panie, które używając stale nasz **KREM HAHA** takowego nie mogły chwilowo otrzymać. Brak był wynikiem nadmiernego zapotrzebowania. Obecnie w dostatecznej ilości na składzie poleca

Apteka **SS^RÓW M. LEINVEBER**

**dz. J. Hiszpański i T. Herschdorfer.**

**Łódź, Pl. Wolności 2.** 55—4

**KREM** od piegów Nr. I **Cena 2 zł.**
„ pod puder dla Pań „ II „ **2.—**
**MLECZKO** do zmywania twarzy „Haha" „ **2.50**

**Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.**

---

**FUTRO URATOWANE**

od **MOLI i KURZU** w worku ochronnym

**„MOLOCHRON"**

chemicznie spreparowanym hermetycznie zamkniętym

**Cena zł. 1 gr. 50 sztuka.**

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych. 3—45

Przedstawiciel na województwo łódzkie **inż. B. ROTKOWICZ,**

**Łódź, Cegielniana 69** tel. **171-64**

---

„OLLA" GUM 2

**Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne**

zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

**TYLKO „OLLA"**

---

**Dr. med.**

# Różaner

**Dzielna № 9, NARUTOWICZA**
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

---

**W Pabjanicach** angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2—3 p.p.

---

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

**Lekarzy - specjalistów**
**ZAWADZKA 1.**
**tel. 205-38.**

czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1 ) przyjmuje
2—3 ) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

**Porada 3 zł.**

---

# Dr. HELLER

**choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**

**Nawrot 2** Telefon 179-89

przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł.
dla pań spec. od 4 — 5-ej.
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

---

**Dr.**

# W. BALICKA

**ul. Piotrkowska 200**
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

---

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznania zdobyła słynna Chiromantka z Galicji, Andrzeja 32, m. 11. 28

---

REGINA Jakubowska zgubiła legitymację wyd. w fabryce I. K. Poznańskiego. 28

---

**Nieście pomoc najbiedniejszym**

---

**Czy wiecie że:**

**Pluskwa** jest największą plagą i utrapieniem każdej gospodyni.
Pluskwa jest rozsadnikiem wszelkich chorób zakaźnych.
Pluskwa żywi się wyłącznie **krwią ludzką**
Tylko świecą **Fumigatore-Cimex** wytępisz bezpowrotnie pluskwy.
Przeprow. dezynfekcje mi sk. pod gwarancją.
**Zgłoszenia: telefon № 120-77.**

---

**DOKTÓR**

# H. Wołkowyski

**Cegielniana № 4,**
telefon 216-90.
**choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.**

Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9 w niedziele i święta od g. 9—1.

---

**Doktór**

# REICHER

**powrócił**

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**

**Południowa 28, tel.** 201-93

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9—1.

---

# D^r S. Kantor

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**
**Ewangielicka 2, tel. 129-45**
Przyjmuje od 8—2 i 6—8
Dla pań od 5—6

---

**Dr. med.**

# H. Lubicz

**Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych**
**Cegielniana № 7**
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

---

Dr. Med.

# L. NITECKI

**choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**

**NAWROT 32** Tel. **213-18**

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.

---

# Dr. J. NADEL

**akuszer - ginekolog**
**Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8.**
**POMORSKA 7**
**TELEFON 127-84**

# Przed spotkaniem Polska — Jugosławja

## W niedzielę zmierzą się w Zagrzebiu reprezentacje obu państw poraz czwarty

W czwartek w godzinach wieczorowych udała się do Jugosławji pod przewodnictwem swego prezesa gen. Bończy Uzdowskiego polska reprezentacja piłkarska, która w niedzielę zmierzy się w Zagrzebiu z reprezentacją Jugosławji.

Reprezentanci polscy stają przed nielada zadaniem. Czeka ich bardzo ciężka walka na obcym terenie z przeciwnikiem, który pała żądzą rewanżu za wysoką porażkę poniesioną rok temu w Poznaniu.

Wystarczyło przejrzeć kilka dzienników jugosłowiańskich, by wyobrazić sobie jaka to będzie walka z Zagrzebiu.

Jugosłowianie, którzy na swoim boisku odnieśli już szereg pierwszorzędnych sukcesów nawet nad takiemi reprezentacjami jak Węgry lub Austrja przystępują tym razem do walki jako stuprocentowi faworyci meczu już chociażby z tego względu, że w obecnej chwili footbal polski przeżywa wy.. ny kryzys i wielki spadek formy.

Nie ma dziś dosłownie ani jednego piłkarza w Polsce, który potrafiłby przez dłuższy czas utrzymać się na odpowiednim poziomie tak jak niema również drużyny wyrównanej, niezawodzącej na której szkielecie potrafiłby kapitan związkowy zbydować skład reprezentacji.

Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach rola kapitana związkowego nie jest godna pozazdroszczenia. Wybór reprezentantów Polski był w tym wypadku bardzo trudny a czy jest trafny, w tej chwili trudno przewidzieć, zwłaszcza jeśli idzie o napad i pomoc zespołu polskiego.

Natomiast można już zgóry mieć poważne zastrzeżenia co do trójki obronnej wybranej przez kapitana związkowego.

W bramce widzimy Otfinowskiego, który posiada wielki talent piłkarski, lecz jest typem goalkeppera, którego można szybko wyprowadzić z równowagi.

Pozatem wykazuje on wyjątkowo nierówną formę. W obecnej chwili największe prawo obrony świątyni Polski posiada utalentowany bramkarz ŁKS-u Frymarkiewicz, wykazujący ostatnio rewelacyjną formę.

Nieumiejętnie naszem zdaniem dobrany został również partner dla Martyny. Bułanow przeżywa ostatnio wybitny spadek formy o czem można się było przekonać na ostatnich spotkaniach ligowych Polonji. Miejsce Bułanowa powinien był zająć Gałecki.

Mecz z Jugosławją będzie zkolei 48 międzypaństwowem spotkaniem Polski oraz pierwszym w roku bieżącym.

W dotychczasowych 47 spotkaniach wygraliśmy zaledwie 18 razy, przegraliśmy 21 razy a 8 razy zremisowaliśmy.

Z Jugosławją gramy w niedzielę po raz czwarty.

Pierwszy mecz rozegrany między Jugosławją a Polską w październiku roku 1922 przyniósł nam zwycięstwo w stosunku 3:1.

W następnym roku rewizytowaliśmy jugosłowian w Krakowie, przegrywając w stosunku 1:2. Minęło osiem lat i wreszcie doszło w roku ubiegłym do trzeciego meczu rozegranego w Poznaniu, który zakończył się pięknym sukcesem naszych barw w stosunku 6:3.

Bilans spotkań z Jugosławją jest więc dla nas dodatni. Od niedzielnego meczu zależy więc czy nadal będziemy górą w historji spotkań z naszym zaprzyjaźnionym przeciwnikiem.

Ufamy, że nasza reprezentacja nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i w niedzielę wieczór cały polski świat sportowy poruszony zostanie nowym triumfem barw polskich.

# Jutro na torze helenowskim

### *drugie międzynarodowe wyścigi kolarskie*

Dzięki usilnym staraniom kierownictwa sekcji kolarskiej Union — Touring udało się nakłonić doskonałych steyerów Piano (Włochy), Jurgensa (Brunschwik) i Carpusa (Szczecin) do pozostania w Łodzi na jeszcze jeden start, który odbędzie się w dniu jutrzejszym na torze helenowskim.

Jutrzejsze wyścigi zapowiadają się wręcz rewelacyjnie, gdyż jedyny konkurent gości zagranicznych Klatt przeprowadził bardzo sumienny trening i należy słusznie oczekiwać niezwykle interesującej walki tembardziej, że goście zagraniczni w przeciwieństwie do zawodów czwartkowych przystępują do niedzielnych wyścigów zupełnie wypoczęci.

Dla sprinterów Union — Touring przygotował bardzo obszerny i urozmaicony program tak że można będzie się należycie zorjentować w tegorocznym układzie sił torowców łódzkich.

Z uznaniem należy powitać decyzję Zarządu Union — Touring, który postanowił zezwolić publiczności na zajmowanie miejsc wewnątrz toru, celem dokładniejszego obserwowania przebiegu wyścigów.

Inowacja ta da widzom możność bliższego kontaktu z jeźdźcami.

# Westergard — najsilniejszy człowiek świata

## wyzwał do walki wszystkich finalistów turnieju

### Garkowienko po przeszło godzinnej walce zwycięża na punkty D'Oliveira

Wieczór wczorajszy w Cyrku Sportowym pozostawił niewątpliwie po sobie niezatarte wrażenie, dzięki sensacyjnej walce Garkowienki z D'Oliveirą, która niewątpliwie pozostanie na długo w pamięci rekordowo zebranej publiczności.

Byliśmy świadkami spotkania tak zażartego i tak pełnego emocji, że trudno było oprzeć się wrażeniu, iż walczą dwaj zapaśnicy, których nie w sposób jest powalić na obie łopatki.

Przez 60 minut ważyły się losy obu zawodników. Szanse zmieniały się błyskawicznie. Obaj atakowali zawzięcie, walcząc jednak fair po ostrzeżeniach sędziów.

Przez 12 minut dławił D'Oliveira Garkowienkę w nelsonie. Zdawało się, że polak padnie nieprzytomny na dywan, lecz ostatnim wysiłkiem chwycił się on sznurów, ratując się przed niechybną porażką.

Po godzinie walka przeszła na punkty. Na widowni jakby kto makiem zasiał. Chodziło o zmuszenie przeciwnika do pójścia na parter. Udało się to przypadkowo Garkowience. Hiszpan wściekał się, rzucał na przeciwnika, pragnąc wyrównać szanse, lecz Garkowienko widząc, że jeszcze pozostała minuta do końca schwytał się sznurów dzięki czemu hiszpan nie był w stanie nic zdziałać. Ostatecznie więc zwycięstwo na punkty odniósł Garkowienko.

Miłą niespodziankę sprawił swoim bardzo licznym zwolennikom Krauser, który w walce z Kawanem okazał się przeciwnikiem bardziej wytrzymałym.

Po 33 minutach walki został Krauser schwytany w podwójnego nelsona. Przez 6 minut dławił wiedeńczyk Krausera, wreszcie ostatni nagłą paradą powalił Kawana na obie łopatki. Dzięki temu zwycięstwu Krauser uzyskał ponownie bardzo poważne szanse do pierwszej nagrody, gdyż do tej pory poniósł on zaledwie jedną porażkę.

Mistrz Europy Birkenmeyer już w 5-ej minucie pokonał Orłowa.

Torno w spotkaniu wolno-amerykańskim z Martynoffem okazał się nielada mistrzem. Już w pierwszej minucie po zastosowaniu kilku efektownych chwytów Torno powalił przeciwnika na obie łopatki.

**Do turnieju zgłosił się w dniu wczorajszym najsilniejszy człowiek doby obecnej, wielokrotny mistrz świata i postrach wszystkich atletów Schmidt Westergard.**

Zapowiedź udziału w turnieju Westergarda wywołała na widowni burzę oklasków. Warto zaznaczyć, że Westergard wyzwał swego czasu do walki wszystkich mistrzów świata, odnosząc sukcesy o których szeroko rozpisywała się cała prasa europejska.

W dniu dzisiejszym sensację budzi decydująca walka rewanżowa Krausera z Torno na żądanie Krausera, który jak wiadomo przegrał spotkanie ze zgierzaninem tylko dzięki brakowi rutyny.

Niemniejsze zainteresowanie budzą walki decydujące aż do rezultatu Garkowienki z Martynoffem oraz Kawana z Koleffem.

Pozatem mistrz Europy Birkenmayer stoczy walkę z hiszpanem D'Oliveirą.

# Mecz piłkarski

### *Polska — Włochy*

Termin międzypaństwowego meczu Polska — Włochy został już ostatecznie ustalony na dzień 28 października w Rzymie. Spotkanie odbędzie się jako mecz reprezentacji południowo-środkowych obu państw.

# Ran wraca do Ameryki

Zapowiedziane na dzień 4 czerwca w Warszawie spotkanie bokserskie Ran — Raphael najprawdopodobniej nie dojdzie do skutku, gdyż Ran został telegraficznie wezwany do Ameryki gdzie stoczyć ma spotkanie o tytuł mistrza świata.

„NA DWORZE KRÓLA ARTURA"
TO WSPANIAŁA PRZERÓBKA WIELKIEJ SATYRY
MARKA TWAINA
z Will Rogersem
w roli głównej
Realizacji: Davida Butlera. 50—2

# Kalendarzyk sportowy

### *na dziś i jutro.*

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro jest następujący:

**Sobota:**

**Piłka nożna:** Boisko DOK, godz. 17, mecz towarzyski Hakoah—Makkabi.

Lekkoatletyka. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, od godz. 16-ej zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn, klasy A i B.

**Gry sportowe:** Boisko przy ul. Czerwonej od godz. 17-ej kosz. żeńska. Boisko przy ul. Ogrodowej, od godz. 17-ej mecze o mistrz. klasy A w szczypiorniaka.

**Niedziela:**

**Piłka nożna:** Boisko ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 17-ej. Zawody międzymiastowe: Reprezentacja Łodzi — Reprezentacja Lwowa. Jako przedmecz odbędą się zawody towarzyskie: ŁTSG — Turyści (o godz. 15-ej).

**Lekkoatletyka:** Od godz. 8.30 na boisku ŁKS-u przy Al. Unji dokończenie zawodów o mistrz. okręgu klasy A i B dla mężczyzn.

**Kolarstwo:** Na torze Helenowa, od godz. 16-ej międzynarodowe wyścigi „Unionu" za dużemi motorami połączone z wyścigami sprinterów.

**Sporty motorowe.** Przed lokalem K. S. „Union-Touring" przy ul. Przejazd 7, o godz. 8 rano, start do „Raidu motocyklowego dookoła Łodzi" zorganizowanego przez K. S. „Union-Touring" Zamknięcie mety o godz. 16-ej na placu sportowym Helenowa.

**Gry sportowe:** Boisko przy ul. Ogrodowej, od godz. 9-ej mecze o mistrz. klasy A w hazenę. Boisko przy ul. Czerwonej, od godz. 9-ej mecze o mistrz. kl. A w koszykówkę męską. W sali przy ul. Nowo Targowej od godz. 18-ej finałowe mecze o mistrzostwo klasy A w siatkę żeńską i męską, i mecze decydujące o spadku do kl. B.

# Łódź — Lwów

### *Przed jutrzejszym meczem o puhar „Expressu"*

W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie na boisku ŁKS-u o godz. 17-ej międzymiastowy mecz piłkarski o puhar „Expressu" między reprezentacjami Lwowa i Łodzi.

Goście lwowscy przybyli już w dniu dzisiejszym do Łodzi w składzie poprzednio podanym. Reprezentacja łódzka ulegnie nieznacznej zmianie z powodu wyjazdu Herbstreicha do Jugosławji na mecz Polska—Jugosławja.

Miejsce jego na pozycji prawego łącznika zajmie prawdopodobnie Voigt lub Frankus. Meczem, który wywołał duże zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi kierować będzie p. Wardęszkiewicz.

Warto zaznaczyć, że zeszłoroczne spotkanie Łódź—Lwów o puhar „Expressu" zakończyło się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 3:2, mimo iż mecz rozegrany został we Lwowie.

# Niedzielne spotkania

### *miedzymiastowe*

W niedzielę rozegrane zostaną w kraju następujące międzymiastowe spotkania piłkarskie: Warszawa — Poznań w Warszawie, Kraków — Warszawa w Krakowie, Kraków — Częstochowa w Częstochowie oraz Łódź—Lwów w Łodzi.

# Przed walnem zebraniem

### *Polskiego Związku Hokejowego*

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, które zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na to, że na zebraniu tym omawiana będzie sprawa ekspedycji polskiej na Igrzyska Zimowe oraz odparte mają być zarzuty stawiane kierownikom ekspedycji.

# Ostatnia minuta.

## Mussolini ofiaruje węgrom

*jeden z najpięknieiszych samolotów*

**Wiede,** 28 maja.

(t) Z Budapesztu donoszą: „Reggeli Ujsag" zamieszcza wiadomość jakoby Mussolini zamierzał ofiarować Węgrom jeden z największych samolotów wojennych, który ochrzczony będzie nazwą „Sprawiedliwość dla Węgier". Jak wiadomo samolot tej nazwy spalił się ubiegłej soboty podczas lądowania w Rzymie.

## Marsz emerytów na Bukareszt

*z powodu niewypłacenia pensji.*

**Bukareszt,** 28 maja.

(t) W Temeszwarze odbyło się zebranie emerytowanych urzędników w liczbie 5000 ludzi. Zapadła uchwała urządzenia marszu emerytów do Bukaresztu na znak protestu przeciwko niewypłaceniu pensyj emerytalnych. Emeryci w Temeszwarze zamierzają zwrócić się do emerytów innych miast z propozycją przyłączenia się do wspólnej akcji.

## Likwidacja organizacji

*faszystów czeskich*

**Praga,** 28 maja.a

(t) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało instrukcje przeciwko organizacji faszystów czeskich. Stowarzyszenie to zostało rozwiązane. W Pradze i 30 innych miastach przeprowadzono rewizje domowe. W Pradze skonfiskowano wiele materjalu dowodowego, przeciwko przywódcom organizacji, która była nielegalną będzie wytoczone postępowanie dyscyplinarne przeciwko adwokatom, którzy należą do nielegalnych organizacyj antypańśtwowych.

## Bezrobocie w Niemczech

**Berlin,** 28 maja.

(t) Według urzędowej statystyki liczba bezrobotnych w Niemczech w pierwszej połowie maja wynosiła 5.875.000 czyli o 64.000 mniej aniżeli w końcu kwietnia.

## Awantury w sejmie pruskim

**Depesze doniosły o gorszących zajściach, jakie sprowokowali narodowi socjaliści w sejmie pruskim. Na zdjęciu widzimy moment rozpoczęcia się awantur.**

## Emir Faisal w Warszawie

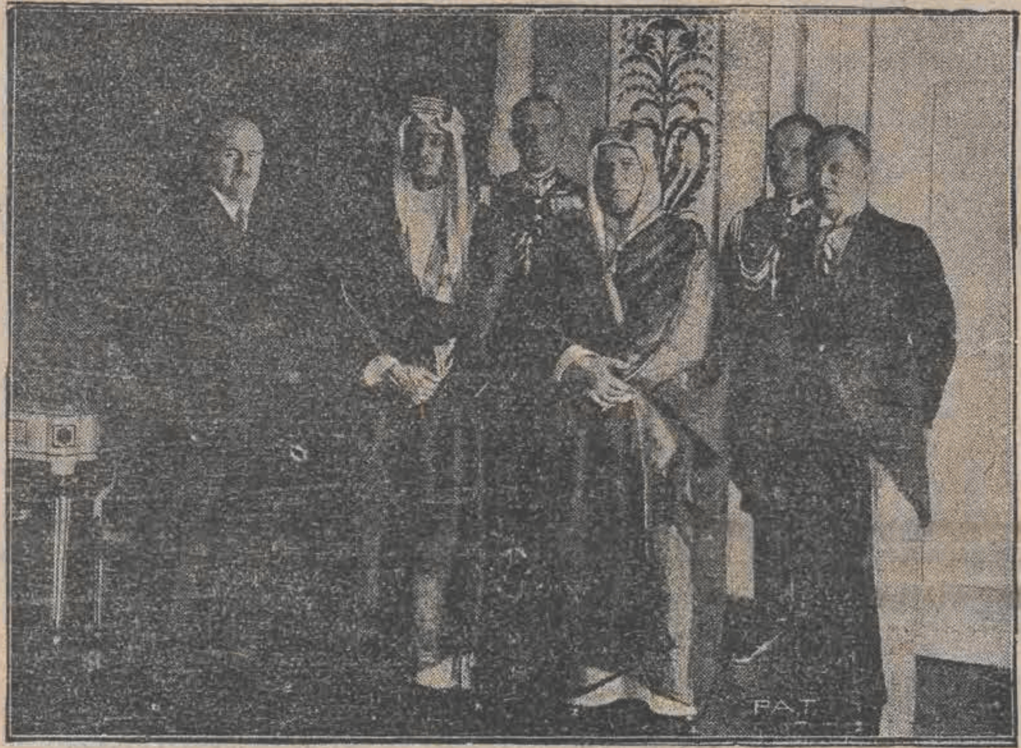

**Przed kilku dniami przybył do Warszawy wraz ze swoją świtą J. Król. Wysokość Emir Faisal Abdel Azis Al-Saud, drugi syn króla Ibn Sauda, wicekról Hedżasu, prezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych. Misja, której Emir Faisal przewodniczy, bawi w Europie już od kilku miesięcy i odwiedziła Włochy, Francję, Holandję i Niemcy Emir Faisal, w Warszawie, złożył wizytę panu prezesowi Rady Ministrów Aleksandrowi Prystorowi. Na zdjęciu naszem stoją od strony lewej do prawej: p. prezes Rady Ministrów Prystor Emir Faisal i radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Dubicz.**

## Hołd pamięci dzielnego lotnika

**Premjer włoski Mussolini uczcił pamięć bohaterskiego lotnika węgierskiego, który zginął przed kilku dniami pod Rzymem, w katastrofie lotniczej.**

## Małżeństwo w świecie filmowym

**Z Berlina donoszą o mającym niebawem nastąpić ślubie Liljany Harvey z Willym Fritschem. Ulubieni ci artyści zamierzają po ślubie założyć własną wytwórnię filmową.**

## Nieście pomoc najbiedniejszym

*Codzienna nowelka „Expressu".*

# Na plaży

Na pięknej, jednej z najelegantszych plaż europejskich, rozległy się dzwonki alarmowe.

— Burza! Uciekać! — krzyknął jakiś marynarz.

W chwilę później z morza wyskoczyło na brzeg kilkadziesiąt osób.

Byli to przeważnie zamożni anglicy, ich żony, dzieci, przyjaciółki. Zajęli oni stoliki na tarasie, zamawiając zimne napoje.

Tymczasem sytuacja na morzu stawała się z każdą chwilą coraz groźniejsza. Wiatr wył złowrogo i falę z niesłychaną siłą uderzały o brzeg.

Nagle rozległ się okrzyk.

— Spójrzcie, tam ktoś nie zdążył uciec! Ten człowiek nie zdoła dopłynąć do brzegu! On z pewnością utonie!

Całem towarzystwem wstrząsnął dreszcz zgrozy. Mężczyźni sięgnęli po lunety, a kobiety, rozglądając się uważnie po tarasie, starały się ustalić, kogo brakuje. Po kilku minutach całe towarzystwo doszło do wniosku, że mężczyzną, znajdującym się w tak niebezpiecznej sytuacji, jest Homory, piękny Homory, ulubieniec kobiet całego bodaj świata!

— Musimy go ratować! — krzyknęła jedna z niewiast. — Ruszcie się, mężczyźni!

Nikt jednak nie pośpieszył na ratunek. Było to bowiem zbyt niebezpieczne

Gdy dwaj rybacy wskoczyli do łodzi, wszyscy odetchnęli z ulgą. Homory walczył zaciekle z falami i najwidoczniej tracił siły. Rybacy, którzy doskonale rozumieli jego sytuację, nie byli pewni, czy im się uda go uratować.

W czasie, gdy całe towarzystwo z zapartym tchem spoglądało na morze, przy jednym ze stolików, stojących na uboczu, toczyła się następująca rozmowa:

— A więc to jest Hamory... Właśnie on.... Czy żal ci go? — pytał swą żonę młody przemysłowiec, Eugenjusz Litter.

— No chyba. Szkoda człowieka — odpowiedziała mu cicho.

— Właśnie, że nie szkoda! To jest łotr, łotr z pod ciemnej gwiazdy! Uważałem go za najlepszego przyjaciela, zdawało mi się zawsze, że zasługuje na całkowite zaufanie, a tymczasem on właśnie, w tak podstępny sposób wyzyskał moją łatwowierność. Hamory miał przecież zawsze tak wielkie powodzenie u kobiet. Czy nie mógł więc ciebie pozostawić w spokoju! Tyle innych niewiast zawsze błagało go choć o jedno spojrzenie! Powinna go spotkać taka kara!

— Eugenjusz, ty nie masz zupełnie serca — wtrąciła nieśmiało młoda kobieta.

Litter spojrzał na nią uważnie.

— Powiedz mi — rzekł.— Czy między wami nic nie było? Czy skończyło się tylko na słowach? Czy on ani razu nie zbliżył się do ciebie?

— Hamory, należy do mężczyzn, którym kobietom bardzo trudno się jest oprzeć — odparła mu. — Przyznaję, że i mnie było trudno, gdy przychodził w czasie twojej nieobecności.

— Wiem już o tem, wiem już! — przerwał jej niecierpliwie. — Ale powiedz szczerze, żądam tego od ciebie, czy on ciebie pocałował

— Tak — odpowiedziała mu cicho.

Eugenjusz zagryzł wargi. Nie rozmawiał już więcej z żoną.

Odszedł od stolika i zatrzymał się na stopniach tarasu, spoglądając na morze.

W tej chwili właśnie łódź rybacka przewróciła się do góry dnem. Rybacy popłynęli w kierunku brzegu, nie myśląc już o Hamorym.

— On już jest stracony! — pomyślał Eugenjusz. — Nie potrafi o własnych siłach dopłynąć do brzegu!

Eugenjusz był jednym z najlepszych pływaków w Anglji. Niejednokrotnie zdobywał pierwsze nagrody na zawodach sportowych i otrzymywał medale za ratowanie tonących. Mężczyźni, którzy stali obok niego, doskonale o tem wiedzieli i dziwili się, że nie pośpieszył Homory'emu z pomocą.

Eugenjusz spełnił jednak ich nadzieje. Nagle skoczył do wody i począł płynąć w kierunku tonącego. Na tarasie rozległy się głośne brawa.

Po kilku minutach Eugenjusz trzymał już w ramionach tonącego. Doskonały pływak i tym razem potrafił wszystkim zaimponować.

Dopłynął z Homorym do brzegu i sam ułożył go na szezlągu.

Homorp szybko odzyskał przytomność.

— Dziękuję ci, Eugenjuszu — rzekł Wiedziałem, że mi nie dasz zginąć.

— Uratowałem cię tylko dlatego — odparł chłodno Eugenjusz — by uregulować rachunek.

— Jaki rachunek? — zdziwił się Hamory.

W odpowiedzi na powyższe, Eugenjusz dwukrotnie uderzył go w twarz i szybko się oddalił. **Tłum. D.**

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.